GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Ner. 80. | 14. Lipca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia d. 7. Lipca.* —

N. Pan najwyższém Swojém postanowieniem raczył najłaskawiéj Kommissarzy Cyrkułowych trzeciéj klassy w Galicyi, Karola Zbyszewskiego i Karola Bochyńskiego, mianować Kommissarzami drugiéj klassy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— *Z Odessy d.* 21. *Czerwca* (3. *Lipca.*) —

Powrót wojsk naszych do Rossyi, jakoteż kończący się czas kwarantanny dla sztabu jeneralnego sprowadziły do Odessy wielką liczbę Jenerałów i Oficerów. Przybyli tu w ostatatnich pięciu do sześciu dni: Jenerał artyleryi Baron Levenstern, Jenerał Lejtnant Vachten, Senator Abakumów i Jenerałowie Majorowie Berg i Obruczew.

Multany i Wołoszczyzna.

Pszczoła Wołoska z d. 8. (20.) Czerwca zawiéra wiadomość następującą:

— *Z Jass.* —

Dywan wykonawczy uwiadomieniem swojém z d. 4. t. m. do liczby 12957. ogłasza: że Wornik Dym. Plagino stosownie do postanowienia powszechnego dywanu, jako Deputowany ze strony Multan, wraz z Komissarzami Porty Ottomańskiéj przeznaczony został do Kommissyi, traktatem Adryjanopolskim względem oznaczenia granic Multan i Wołoszczyzny, tudzież miasteczek i wsi tureckich na prawym brzegu Dunaju ustanowionéj; a ponieważ w archiwum tegoż Xięstwa nie masz aktów ani żadnych dokumentów, z którychby można miéć przekonanie o dawnych granicach Bulgarii i Xięstw, przeto nie pozostaje nic więcéj, jak tylko zasiągnąć pewnych wiadomości w téj mierze z dokumentów prywatnych o posiadaniu dóbr w owych okolicach. — Ztąd czyni się wiadomo, iż ktoby takie dokumenta posiadał, niechaj się z takowemi do ostatniego Czerwca r. b. do rzeczonéj Kommissyi zgłosi.

— *z Żurży d.* 25. *Maja* (6. *Czerwca*). —

Czujemy tu wpływ dobroczynny ukształconego rządu; miasto nasze przybiéra postać europejską; wielka Giamia nosząca dzisiaj nazwisko Ś. Mikołaja, przeznaczona jest do przyjmowania chrześcijan. Kommissyja, do rozporządzenia któréj Jenerał Kissielew, pełnomocny Prezydent Dywanu, znaczne przysłał summy, zajmuje się gorliwie uregulowaniem ulic, budowli w mnóstwie stawianych, a szczególniéj urządzeniem przystani, która mieszkańcom zapewni pomyślność; słowem, wszystko zapowiada, że miasto to dotąd dla handlu nieznaczne, przy troskliwości dobroczynnego rządu przyniesie wielkie korzyście, jakie przez położenie swoje osiągnąć musi.

Braiłow powstaje także ze swoich gruzów; wykonywają tam plan odbudowania miasta przez Prezydenta Dywanu potwierdzony, i wiele już domów wzniesiono. Główna Giamia pośród miasta, zmieniona została także na kościół pod imieniem Archanioła Michała; imię to przypominać będzie waleczne zdarzenie wojenne, zaszłe pod wodzą JCWys. W. Xięcia Michała.

Prussy.

Z Berlina piszą pod d. 21. Czerwa:

„Król Jmć Pruski uda się w końcu tegoż miesiąca do Cieplic, a potém odprawi przegląd wojska w prowincyjach nadreńskich. Jéj KWys. Następczyni tronu pozostała w Szlązku i brać będzie kąpiele w Salzbrunn. Xiążę Wilhelm (syn Króla Jmci) z małżonką swoją powrócił znowu do Berlina."

Niemcy.

»Stróż kanoniczny« antyjezuickie pismo czasowe, wydawane przez Alexandra Müller, z powodu swéj obraźliwéj treści, zabroniono drukować w Saxonii na mocy reskryptu rady kościelnéj do Uniwersytetu Lipskiego wydanego, a Komissyja książek w Lipsku zakazała wszystkim księgarniom tamecznym takowe sprzedawać.

Wielka Brytanija i Irlandyja

Nadzwyczajna Gazeta Dworska wydana przed południem w d. 26. z. m. zawiera następujące smutne doniesienie:

)(

„Whitehall, d. 26. Czerwca 1830."

„Sir R. Peel, jeden z pierwszych Sekretarzy Stanu niegdy Króla Jmci, otrzymeł dzisiejszego poranka buletyn, którego jest następujący odpis:

„Windsor-Castle, d. 26. Czerwca."

„Podobało się Najwyższemu powołać z tego świata do siebie Króla Jmci. Król Jmć umarł dzisiejszego poranku o 3 1/4 godzinie, bez boleści."

(podp.) Henry Halford.
Mat. John Tierney."

Około godziny 10tej rano otrzymał Burmistrz Londynski od Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych następujące urzędowe doniesienie:

„Whitehall, d. 26. Czerwca 1830."

„Milordzie! Dotkliwą powinność mam dopełnić; donoszę Waszej Wysokości, iż Wszechmocnemu podobało się uwolnić Króla od jego cierpień."

„Król Jmć umarł dzisiejszego poranku około 3 1/4 godziny."

„Mam zaszczyt i t. d."

„Robert Peel."

Król Jmć Wilhelm IV. ogłoszony został w d. 26 Czerwca z południa w pałacu St. James ze zwyczajnemi formalnościami i obrzędem. Złożywszy przysięgę w ręce Arcybiskupa Kanterbury i Biskupa Londyńskiego, przewodniczył o godzinie 2giej z południa na tajnej radzie, odprawionej w pałacu St. James. W ciągu tego poranku udało się wielu Sędziów i Parów do Izby wyższej dla złożenia teraźniejszemu Monarsze przysięgi wierności. Lord Auckland był pierwszy, który takową wykonał. Publiczna odezwa Króla miała nastąpić w Poniedziałek d. 28. Czerwca.

List prywatny z Londynu z d. 26. Czerwca donosi o śmierci Króla Jerzego IV.: „Od trzech dni spodziewano się co chwila tego wypadku. Dostojny Chory wpadł był w zupełne osłabienie, którego ani natura ani pomoc ludzka pokonać nie zdołały. Boleści, które Król cierpiał, tak się w ostatnim kresie jego chorobie powiększyły, iż potrzeba uważać za dobrodziejstwo Nieba, że go od tych cierpień uwolniło. W ostatnich 3ch dniach uczuł Monarcha ulgę i śmierć nastąpiła łagodnie i bez boleści. Następujący artykuł Dz. *Morning-Post* z d. 26. udziela niektórych bliższych szczegółów o ostatnich chwilach życia Króla Jmci:

Drugie wydanie.

Bióro Dzień. *Morningpost*
Sobota o godzinie 9tej rano.

»Właśnie przy końcu naszego pisma odbieramy nader smutną wiadomość o śmierci Króla. Pospieszamy donieść Publiczności o tym smutnym wypadku.«

Wiadomość urzędowa.

Król Jmć od kilku dni był co godzina słabszy. Nocy upłynionej o godzinie 10tej zdawało się, że Król chce zasnąć, i dla tego oddalili się Sir H. Halford, Sir M. Tiernej i P. Brodie, i zostawili przy chorym Sir Wathen Waller i dwóch paziów na służbie będących. Król spał bez przerwy do godziny 3ciej rano, i potem obudził się i chciał aby go podniesiono. Gdy się zabierano dopełnić tego życzenia, postrzegli obecni, że Król zostaje w tak zatrważającym stanie, iż Sir Wathen Waller kazał zawołać PP. Halford, Tiernej, Sir W. Knigthon i Brodie, którzy natychmiast przybyli. Zaledwie znajdowali się pięć minut w pokojach, gdy Król Jmć oddał ducha. — Król umarł bez boleści o godzinie 3 1/4 rano.

Rezolucyje dotyczące się ustaw zbożowych, jakie Lord Milton przełożyć zamyśla, umieszczone są w Times. On, jako jeden z największych dóbr posiadaczy, ma zamiar przekonać, że istniejące przepisy nie zapobiegają wahaniu się cen, zarówno szkodliwemu dla rolników i konsumentów. Trzynasta i ostatnia jego rezolucyja jest tej osnowy: że rzeczone przepisy tamują handel między Angliją a innemi krajami, że cenę żywności w kraju podnoszą, koszta reprodukcyi wszystkich płodów Królestwa licząc w to i zboże powiększają, zdolnościom zarobkowości innych narodów dają powód do ubiegania się ze zdolnością zarobkowości krajowej, takową zmniejszają, a cierpienia ludu pomnażają.

Czynsz z domów w Londynie i okolicy spadł od roku przeszło o 25 procentu.

Francyja.

W d. 25. Czerwca dał Król w St. Cloud posłuchanie prywatne P. Eynard i Baronowi Dudon.

Liczba ogłoszonych w Paryżu do d. 26. Czerwca wieczorem wyborów obwodowych wynosi już z ogłoszonémi 190, które się sposobem następującym dzielą: Deputowanych przeszłej Izby, co za adresem głosowali 104; nowych Deputowanych tego samego koloru 28; razem 132. — Deputowanych przeszłej Izby, co przeciw adresowi głosowali 42; nowych Deputowanych tego samego koloru 16; razem 58.

Jak goniec Badeński z d. 26. Czerwca donosi, Xiążę Leuchtenbergski, w towarzystwie Hr. Majean i P. Spretti przybył tegoż samego dnia wieczorem z Paryża do Strasburgu, i w domu gościnnym pod znakiem ducha wysiadł. Xiążę powraca z Brazylii, gdzie odprowadzał swoję

siostrę, Cesarzowę Brazylijską. Zabawić miał dzień w Strasburgu, a potem udać się do Monachijum.

Depesze Hrabi Bourmont do Prezydenta rady Ministrów:

W obozie pod Sidi Ferrucz d. 19. Czerw. 1830 o godzinie 6giéj z południa.

Wojsko nieprzyjacielskie stało od d. 15. w obozie pod Staoneli (Monitor nazywa to miejsce Staoneli, na mappach zaś zowie się Czaud i Stausz, wieś nad rzeką między Torre Chica a Sidi Kalef). W d. 17. i 18. nieprzyjaciel mniéj ludzi wysełał ku naszym stanowiskom, niźli dni poprzedzających, a wszelako znaczne otrzymał posiłki. W d. 18. zebrały się Kontyngensy z Konstantyny, Oranu i Titteri, jakoteż większa część milicyi tureckiéj z Algieru. Wszystko o wojsko liczyło 40000 ludzi. Pewność ich była tém większa, ponieważ francuzkie wojsko od dni czterech żadnego poruszenia w stanowisku swojém nie uczyniło. Oczekiwałem wysadzenia na ląd zapasów żywności, potrzeb oblężniczych, aby dać rozkaz do wyruszenia. Nieczynność tę inaczej sobie wystawiano, i Aga Algierski będący na czele milicyi, mniemał, że mu się podała sposobność uderzenia ze skutkiem. Usypane dnia poprzedzającego bateryje między Staoneli a naszém stanowiskiem oznajmiły mi jego zamiar, i wszystko było przygotowano, aby go należycie przyjąć. W d. 19. ze świtem stanęło wojsko nieprzyjacielskie w linii, daleko dłuższéj od czoła naszego stanowiska; największe ich usiłowania wymierzone były przeciw brygadom Clouet i Achard. Tu stała milicyja turecka. Uderzyła z odwagą; Janczarowie wdarli się aż do szańców zasłaniających czoło naszego stanowiska. Tu znaleźli śmierć. Na trzecią brygadę dywizyi Berthezena i na dwie pierwsze brygady dywizyi Loverda uderzyły Kontyngensy, Oranu i Konstantyny. Jenerał Loverdo dozwoliwszy nieprzyjacielowi posunąć się aż do wąwozu stanowisko zasłaniającego, uderzył nań bagnetem; wiele piechoty arabskiéj poległo na placu. Dywizyja Clouet'a odparłszy nieprzyjaciela, uderzyła na niego. Taki był zapał żołnierza, iż trudno go było wstrzymać. Brygady Acharda i Poret do Morwan postępowały na przód dla wspierania brygady Clouet'a. Nadeszła chwila stanowcza; rozkazałem uderzyć na bateryje i obóz nieprzyjacielski. Dwie pierwsze brygady pod rozkazami Jenerałów Damremont i d'Uzer ruszyły na przód. Trzecia brygada, stojąca po lewéj, pod rozkazami Jenerała d'Arcine, szła za poruszeniem brygady Clouet'a. Trzy pułki dywizyi d'Escara posuwały się na przód i tworzyły rezerwę.

Trudnoby było opisywać zapał wojska, gdy dano znak do uderzenia na obóz nieprzyjacielski. Pochód ten odbywał się z nadzwyczajną szybkością. Pomimo trudnego położenia, artyleryja podług nowego wzoru urządzona znajdowała się nieustannie w przedniéj linii. Jéj nadzwyczajna zręczność musiała przyczynić się silnie do przerażenia nieprzyjaciela. Pytanie względem pierwszeństwa dawnego lub nowego systematu, według wszelkiego podobieństwa rozwiążą ci, którzy należeli do potyczki pod Staoneli. Ogień bateryj, które nieprzyjaciel wzniósł przed swojém obozem, nie wstrzymał ani na chwilę wojsk naszych. Ośm dział bronzowych, któremi były osadzone, zabrał 20ty pułk linijowy. Turcy i Arabowie uciekali na wszystkie strony; obóz ich dostał się w moc naszę; było w nim 400 rozbitych namiotów, między temi Agi Algieru, Bejów Konstantyny i Titteri niezmiernie spaniałe. Znaleźlimy znaczną ilość prochu, kul, zapasów żywności, kilka trzód owiec, blisko 100 wielbłądów, co wszystko pomnaża nasze środki transportu. Wojsko nasze przepędzi noc pod namiotami nieprzyjaciela.

Postępowanie wojsk wszelkiéj broni odpowiedziało zaufaniu Króla. Większa część Oficerów sztabu jeneralnego nie miała jeszcze koni; pełnili służbę pieszo z największą gorliwością. Jenerał Lejtnant Berthezene dowodził dywizyją swoją z talentem i rozwagą, jakich się po jego dawném doświadczeniu spodziewać można było.

Otrzymawszy raport Jenerała Lejtnanta, podam JWPanu imiona Oficerów i szeregowych, którzy się najwięcej odznaczyli.

Liczba ranionych wynosi blisko 300; rany ogólnie nie są niebezpieczne i połowa ranionych powróci niebawem pod chorągwie.

Wysadzenie na ląd zapasów odbywa się z największą czynnością, dzisiaj wysadzono dużo koni, jutro wysadzą jeszcze więcej, powietrze wyborne, lato, które się było spóźniło, zdaje się dopiero poczynać. Wszelako upały nie są większe, jak te, których doświadczamy w Paryżu podczas letniego *Solstitium*. Cały dzień ochładzają powietrze wiatry od morza. W ciągu trzech do czterech dni. będzie się mogło wojsko zbliżyć ku Algierowi. Zdaje się rzeczą pewną, że nieprzyjaciel między tém miastem a obozem nie ma żadnych środków obrony. Arabowie tracą odwagę; wielu przybyło już przed nasze przednie straże, wszyscy zgadzają się w tém, iż tylko przez bojaźń, którą Dej w nich wmówił, wzięli się do odporu. Potyczka pod Staoneli będzie powodem do licznego zbiegostwa.

Mam zaszczyt zostawać z uszanowaniem JW. Pana najniższym sługą:

Jenerał Lejtnant, Par Francyi, naczelny wódz wojska wyprawy afrykańskiéj:

Hr. Bourmont.

Raport Wiceadmirała Duperré, do Ministra marynarki:

Na pokładzie okrętu linijowego Provence, w zatoce Sidi Ferrucz d. 19. Czer. 1830.

JW. Panie! Nieprzyjaciel wzmocniony korpusem piechoty tureckiéj, uderzył dzisiaj rano na naszę liniją, lecz był odparty i do swoich stanowisk ścigany, które wszystkie zostały zajęte; obóz polowy, działa, wielbłądy, namioty i tabory dostały się w ręce naszego wojska, które dzisiaj te same zajmie pozycyje. Ten jest rezultat bitwy, o którym mi z głównéj kwatery donoszą. Wódz naczelny nadesłał mi urzędowy pakiet, który przez bryg Zebra przesłać pośpieszam:

Okręty wojenne Griffon, Alerte, Ducouëdic wspierały wojska nasze na wschodzie półwyspu. Miała je także wspierać fregata Ifigenija, gdy odwrót nieprzyjaciela uczynił środek ten zbyteczny.

Flotta wysadza nieustannie na ląd materyjały; wysadziła już żywność na 20 dni dla całego wojska, tysiąc koni, działa, jakich potrzeba było, i jeszcze więcéj i podostatkiem potrzeb wojennych. Za dwa lub trzy dni spodziewamy się reszty konwoju.

Powietrze było dzisiaj bardzo piękne; cisza morska nie dozwoliła dywizyi Kontr - Admirała Rosamel wyjść pod żagle; okręt linijowy Provence opuścił stanowisko swoje, które za przybyciem był zajął, ponieważ było dlań niebezpieczne. Stoi na zachód w zatoce na kotwicy, gdzie z korzyścią walczyć może przeciw wiatrom i bałwanom morskim.

Posłałem do Toulonu kilka okrętów, jak już JW. Panu miałem zaszczyt donieść, i tamecznego Prefekta morskiego prosiłem, aby mi przysłał żywności a szczególniéj wody, w którą nam zaopatrzyć się miejscowość nie dozwala. Studnie na półwyspie założone wystarczają tylko dla wojska na tymże stojącego.

Dalsze już stanowisko, któreśmy zajęli, odległe od składów, zmusi do utworzenia konwojów, które z takim nieprzyjacielem, z jakim mamy do czynienia, wymagać będą licznéj zasłony.

Zezwoliłem, stosownie do życzeń wodza naczelnego, abym półwysep zajął linijową osadą okrętową i straż tego ważnego punktu broni poruczył marynarce.

Zamierzam zająć się urządzeniem załogi i Kapitana Hugon przeznaczyłem na dowódzcę. Będę miał zaszczyt zdać JW. Panu sprawę z rozporządzeń, które będą wydane.

Przyjmiej JW. Pan zapewnienie mojego wysokiego upoważenia.

Wiceadmirał wódz naczelny flotty wojennéj:

Duperré.

Królestwo Ichmość Sycylijscy zaszczycili obecnością swoją w dniu 22. Czerwca w towarzystwie Xiężnéj Berry, *Teatre de la Gaité*, a na drugi dzień Teatr Rozmaitości. W tym ostatnim teatrze podczas trzeciego aktu nowéj krotochwili: *l'epée, le baton et le chausson*, dało się słyszeć tak jednocze nieukontentowanie z téj sztuki, iż Królestwo musieli opuścić teatr. Pewien Dziennik gani to publiczności paryzkiéj; taka nieprzyzwoitość, mówi tenże, jest dotąd bez przykładu.

Państwo Papiezkie.

Gazety donoszą z Rzymu z dnia 17. Czerwca: »Hrabiny Survilliers i Lipona przybyły tu niedawno. Madame Leticyja Bonaparte tak dalece przyszła do siebie, że w tych dniach będzie mogła wstać z łóżka. Co niektóre pisma mówiły o rozporządzeniu przez nią majątku, jest bezzasadnem i nie potrzebuje zbijania. — Na posiedzeniu Akademii Tiberyńskiéj z dnia 6. t. m. czytał Kawaler Visconte Odę w języku włoskim na odbicie od brzegów flotty wyprawy francuzkiéj. Takowa wyszła tu z druku i poświecona Hr. de La Ferronays.«

Hiszpanija.

P. Perez de Castro, który za konstytucyi Kortezów w roku 1820 był Ministrem spraw zewnętrznych, i od czasu zaszłych odmian bawił w San Sebastian, otrzymał znowu wszystkie swoje godności i tytuły, a nawet pensyją 7,500 frank. Dwaj jego synowcowie mianowani również zostali szefami biór w Ministerstwie spraw zewnętrznych.

Rząd Hiszpański naznaczył summę 125,000 fr. i oddał ją pod rozporządzenie Poselstwa Hiszpańskiego w Paryżu, na opędzenie kosztu festynów, które tamże dawane być mają podczas pobytu Królestwa Ichmość Neapolitańskich.

Fregaty Realista i Manzanares, dowodzone przez Kap. D. Jose Morales de los Rios i przez Poruczników D. Juan Sotela i D. Honor. Sivera popłynęły na morze śródziemne.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód Kapelmistrza JP. Ernesti, *Elise und Claudio*, neue grosse Oper in 2 Aufzügen.

Jutro: *Das Narrenhaus*, komische Oper in 3 Akten.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.